Nr 360. Kraków, Piątek 7 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW. ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowy gabinet.

Konstantynopol. Następcą Saida paszy zostanie Kiamil pasza. Do nowego gabinetu wejdzie — jak słychać — trzech chrześcijan.

Konstantynopol. Według urzędowego zawiadomienia Porty, **Kiamil pasza utworzył nowy gabinet**, na czele którego on stoi jako wielki wezyr.

Konstantynopol. Wczoraj popoł. w Porcie odczytano nowe „hatti hanajun", mianujące Kiamila paszę wielkim wezyrem i polecające mu zaproponowanie do sankcyi całego gabinetu, także ministrów marynarki i wojny.

Konstantynopol. Nowe „hatti hanajun" mianuje wielkim wezyrem Kiamila paszę. Gabinet będzie miał następujący skład: Hassan Semi pasza zatrzymuje portfel sprawiedliwości, a Tefhik pasza spraw zagranicznych. Dalej zostaje vali Reszid Akiw pasza ministrem spraw wewnętrznych, vali marszałek Radisb pasza ministrem wojny, wiceadmirał Mehmed Ariw pasza ministrem marynarki, podsekr. stanu w wielkim wezyracie Tefhik pasza prezyd. Rady stanu, Hakki bey ministrem oświaty, Młodoturek Ehrem bey ministrem domenów, Effendi Nuradungian (Armeńczyk) ministrem handlu i robót publ., radca stanu Marokordato Effendi (Grek) ministrem rolnictwa i górnictwa. Listę ministrów natychmiast przedłożono sułtanowi. Jak się zdaje, nowy gabinet wywiera dobre wrażenie

Konstantynopol. Także i nowy gabinet, jaki się tworzy, uważają Młodoturcy jako gabinet przejściowy. Może po nim przyjść jeszcze kilka przejściowych gabinetów, aż starsza generacya będzie całkiem usunięta i zrobi miejsce Młodoturkom.

Kwestya abdykacyi sułtana.

Konstantynopol. Nieskontrolowane pogłoski donoszą, że młodoturecki komitet dał radę sułtanowi, aby abdykował i zamieszkał w Beikus nad Bosforem. Pogłoski te nie znajdują wiary.

Konstantynopol. Sensacyjne pogłoski, w których doniesiono o rzekomej radzie, udzielonej sułtanowi co do abdykacyi, zdają się być nieuzasadnione. Zaprzeczają im koła Porty.

Konstantynopol. Nieskonstatowane pogłoski o radzie, udzielonej przez komitet młodoturecki sułtanowi, jeszcze ciągle obiegają. Według innej wersyi dotyczące rozstrzygnięcie opaźnia się w młodotureckim komitecie dlatego, ponieważ panuje niezgoda co do następcy, są bowiem trzej kandydaci.

Naturalnie wszystkie te pogłoski należy przyjąć z wielką rezerwą, taksamo pogłoski, że dyplomatyczne ciało dzisiaj będzie zaproszone do zajęcia głosu w tej mierze.

Projektowana ucieczka sułtana?

Konstantynopol. Do przystani Besiktas zawinął okręt uzbrojony, który dotąd nie wywiesił flagi. Młodoturcy nie przywiązują żadnego znaczenia do pojawienia się tego okrętu, podczas gdy ludność tłomaczy je tem, że okręt ten ma albo ułatwić ucieczkę sułtana lub jej przeszkodzić.

Propaganda a następstwo tronu.

Konstantynopol. Wśród ludności ujawnia się agitacya, aby na ewentualny wypadek wyłonienia się kwestyi następstwa tronu, pozyskać jej przychylność dla brata sułtana, księcia Reszada.

Konstantynopol. Wczoraj po raz pierwszy zaczęto tu sprzedawać portrety księcia Reszada.

Akcya młodoturecka.

Konstantynopol. Onegdaj wieczorem członkowie młodotureckiego komitetu z Saloniki byli w Yildzie, gdzie odbyli konferencye ze Saidem paszą, Kiamilem paszą i rzekomo także z sułtanem. Przy opuszczaniu pałacu członkowie komitetu wezwali zebranych przed Yildizem, by się rozeszli i nie demonstrowali więcej, oraz by w razie jakichkolwiek żądań i skarg zwracali się do komitetu w Stambule.

Reforma ordynacyi wyborczej.

Konstantynopol. Zmieniony projekt wyborczy przeznacza jednego wyborcę na 250 prawyborców z powodu, że komitet młodoturecki w Salonice nie zgodził się na wybór przez rady prowincyonalne.

Zaprzysiężenie żołnierzy.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki przeprowadził zaprzysiężenie 3000 anatolskich rekrutów marynarki. Zaprzysięgli oni wierność konstytucyi na koran i rewolwer.

Konstantynopol. Przy dalszych składaniach przysięgi w koszarach, powtarzają się sceny zbratania z chrześcijanami, do czego dąży komitet młodoturecki.

Aresztowania.

Konstantynopol. Rząd wydał ogółem rozkaz aresztowania: dyrektora szkoły wojskowej Zekki paszy, nadwornego astrologa Swenicha Ebul Huda, komendanta policyi Achmeda Atta, b. ministra marynarki Hassana Rami paszy, b. ministra spraw wewnętrznych Memhuda paszy, b. ministra policyi Szefika paszy, pierwszego sekretarza Yildizu Tachtina paszy i szambelana Raghida paszy.

Konstantynopol. Przed domami zbiegłych, uwięzionych lub usuniętych dygnitarzy powtarzają się demonstracye.

Tachsin pasza.

Konstantynopol. Według informacyj z Yildizu, za interwencyą komitetu młodotureckiego wykazano byłemu pierwszemu sekretarzowi sułtana Tachsinowi paszy złą wiarę przy redakcyi ostatniego „hatti hanajun". Tachsin pasza po przesłuchaniu został wypędzony i uwięziony.

Subwencya na cele młodotureckie.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet ciągle wydaje komunikaty. Między innemi oświadcza, że na wiadomość, iż wielu patryotów pragnie popierać finansowo komitet, otwiera subskrypcyę na to. Brak pieniędzy nietylko w kasach państwowych, ale także i u ludzi prywatnych, daje się dotkliwie odczuć. To tworzy jedną z największych trudności w najbliższej przyszłości.

Zniesienie cenzury depesz.

Konstantynopol. Dyrekcya urzędu telegraficznego prosi o stwierdzenie, że obecnie nie istnieje żadna cenzura depesz.

Z prasy tureckiej.

Konstantynopol. Prasa tutejsza przemawia już w znacznie spokojniejszym tonie, niż dotychczas. Przypisują to zarówno wpływowi komitetu młodotureckiego jak i staraniom Yildizu.

Strajki.

Konstantynopol. Wczoraj rozpoczął się we fabryce tytoniu strajk, zażegnał go jednak komitet młodoturecki. Jak się zdaje, wybuchną także dalsze strajki.

Bandy w Macedonii.

Konstantynopol. Z Monastyru donoszą, że bandy greckie dotychczas nie wstrzymały swej działalności i nie poddały się.

Ateny. Ag. telegr. donosi: Z Serres donoszą, że ostatnie istniejące jeszcze bandy greckie zgłosiły władzy swoje rozwiązanie się. Przy przybyciu do Serres tłum ludu urządził im entuzyastyczną owacyę. Wołano: „Niech żyje wolność, niech żyje Turcya, niech żyje Grecya".

Ruch konstytucyjny w Egipcie.

Kairo. Niem. Tow. kablowe donosi: Partya reformowa z Ali Zussufem na czele zażądała od kedywa konstytucyi dla Egiptu.

Kairo. Niem. Tow. kablowe donosi: Na wzór Młodoturków założono tutaj jako gałęź partyi narodowej, młodoegipskie stronnictwo.

Nieprzyjęcie księcia greckiego.

Konstantynopol. Sułtan onegdaj posłał ministra spraw zagranicznych i mistrza ceremonii do greckiego księcia z oświadczeniem, że ubolewa, iż z powodu przesilenia gabinetowego nie może go przyjąć i cieszyć się będzie z wizyty w innym czasie. Książę potem odjechać.

Stanowisko mocarstw.

Petersburg. Rząd rosyjski polecił swym członkom macedońskiej komisyi finansowej, aby w jak najkrótszym czasie zwołali posiedzenie komisyi.

Katastrofa balonu hr. Zeppelina.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Berlin. Jak donosi „Lok. Anz." ze Stuttgartu, winę katastrofy balonu hr. Zeppelina ponoszą do pewnego stopnia ludzie, którzy byli przeznaczeni do pilnowania balonu. Gdy bowiem zerwała się burza, ludzie ci nie poczynili żadnych starań, aby silniej umocować balon, który był tylko lekko zaczepiony na kotwicy. Toteż wicher zerwał z łatwością balon i uniósł go w górę z taką siłą, że 40 żołnierzy nie mogło go utrzymać i na dół ściągnąć.

Stuttgart. Podnoszą tutaj, że gdyby hr. Zeppelin w powrotnej swej jeździe od Moguncyi nie wylądowywał pod Echterdingen, byłby uniknął burzy i katastrofy. Okazuje się jednak, że hr. Zeppelin musiał wylądować nie tyle ze względu na uszkodzenia motoru, które zresztą były małoznaczące — ile raczej z powodu braku gazu. Mianowicie podczas podróży w nocy balon wzniósł się na wysokość 1800 m. i wtedy utracił za wiele gazu.

Szczegóły katastrofy.

Berlin. Z Echterdingen donoszą, że w chwili katastrofy w gondoli znajdowało się dwóch monterów. Usiłowali oni zamknąć motor i doprowadzić do opadnięcia balonu, jednakże było to niemożliwem. Siła wichru uniosła balon jeszcze przez kilometr, poczem nastąpiła eksplozya benzyny. Obaj monterzy od wybuchu odnieśli ciężkie rany.

Echterdingen. Gdy balon po eksplozyi motoru uniósł się do góry, porwał ze sobą kilku żołnierzy, którzy usiłowali ratować gondolę. Wszyscy oni odnieśli rany od wybuchu.

Stuttgart. Szkielet i motor okrętu hr. Zeppelina leżą jeszcze na drodze między Echterdingen i Bernhausen, pod ochroną piechoty i dragonów. Szkielet ma być w ciągu dnia jeszcze zapakowany i zabrany stąd.

Hr. Zeppelin.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Echterdingen, że hr. Zepellin po zniszczeniu balonu wracał do swej kwatery zgnębiony i złamany. Tłumy ludności utworzyły szpaler i przyjęły wynalazcę grobowem milczeniem. Gdy hr. Zeppelin wszedł do domu, rozległy się wołania, aby się ukazał. Zeppelin dał się do tego namówić, a wtedy z tłumu jedna z osób przemówiła do niego, wyrażając mu współczucie ogółu w tem wielkiem nieszczęściu. Hr. Zeppelin podziękował za te objawy sympatyi i oświadczył, że ze świeżą siłą zabierze się na nowo do zrealizowania swego dzieła.

Stuttgart. Gdy hr. Zeppelin przybył wczoraj o godzinie 10 wieczorem do Friedrichshafen, oczekiwał go tam tłum ludu, który urządził mu olbrzymią owacyę. Na dworcu kolejowym oczekiwała hr. Zeppelina jego małżonka i córka.

Telegram Wilhelma II.

Friedrichshafen. Hr. Zeppelin otrzymał od cesarza Wilhelma następujący telegram:

Ku memu najżywszemu ubolewaniu dowiaduję się, że pański balon został przez burzę zniszczony. Wyrażam Panu wobec tego nadzwyczaj nieszczęśliwego wypadku moje najserdeczniejsze współczucie, tem bardziej, że ja i całe Niemcy sądziliśmy, iż będziemy mieli sposobność już złożyć Panu życzenia do sławnego zakończenia pańskiej epokowej wielkiej pracy. Mimo to musi się uznać osiągnięty wynik w wysokim stopniu i musi to Pana pocieszyć w doznanem nieszczęściu.

Wilhelm.

Dar narodowy Niemców czeskich.

Praga. Pisma wieczorne donoszą z Asch, że zainicyonowano tam składkę jako narodowy dar Niemców czeskich dla hr. Zeppelina.

Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Helsingfors. Pet. ag. tel, donosi: Otwarcie Sejmu finlandzkiego odbyło się po uroczystem nabożeństwie, w sali tronowej pałacu cesarskiego. Generał-gubernator Beckman w otoczeniu świty i członków senatu odczytał następującą mowę tronową:

Mowa tronowa.

Przedstawiciele narodu fińskiego! Upłynęło przeszło sto lat od czasu, gdy Finlandya weszła do składu mocarstwa rosyjskiego i pod potężną jego osłoną, kraj ten doszedł w ciągu tego czasu do znacznego rozwoju materyalnego i duchowego. Lecz ku wielkiemu smutkowi naszemu, jednocześnie z tem nie rozwijało się poczucie solidarności ludności Finlandyi z narodem rosyjskim i poczucie sprawiedliwych zobowiązań, nakładanych na ten kraj w stosunku do cesarstwa rosyjskiego i władzy zwierzchniej, w której posiadaniu kraj ten się znajduje. W dyskusyach Sejmu, który otwarto z rozkazu naszego na początku lutego r. b., niejednokrotnie wypowiadano przekonanie, dowodzące najzupełniej fałszywego pojmowania położenia tego kraju w składzie mocarstwa naszego i nakładanych z tego tytułu na ludność Finladyi obowiązków. Wreszcie w uchwałach Sejmu, które zapadły w nocy z dnia 14 na 15-go marca r. b. pozwolono sobie na nader ostrą krytykę środków państwowych z najwyższej woli naszej. Rozwiązawszy Sejm, wyznaczyliśmy nowe wybory i zwołaliśmy teraźniejszy Sejm. Błagając Opatrzność, aby błogosławiła waszą pracę, jesteśmy najmocniej przekonani, że prace te będzie przenikać poczucie solidarności interesów tego kraju z interesami całej Rosyi.

Po przemowie tronowej wiceprezydent Sejmu odczytał tekst tej mowy w językach krajowych, poczem prezydent Sejmu Swinhuvud zwrócił się do generał-gubernatora i odpowiedział następującemi słowy:

Mowa prezydenta Sejmu.

Wasza Ekscelencyo! Zgodnie z ustawami zasadniczemi po nowych wyborach Sejm Finlandyi zbiera się w celu uczestniczenia w regulowaniu finansów i prawodawstwie, jak również dla urzeczywistnienia swojego prawa petycyi. Wiele donioslych reform oczekuje urzeczywistnienia. Sejm gotów jest poświęcić im swoją pracę ze szczerą pilnością i gorliwością. Warunkiem każdego postępu jest u nas zachowanie w mocy nienaruszonej ustawy politycznej i porządku prawnego, pod których osłoną naród fiński osiągnął rozwój materyalny i duchowy. Kamieniem węgielnym tej ustawy i porządku prawnego jest także i swój własny rząd, zarówno jak i rozpoznawanie samodzielne i bezpośrednie referowanie monarsze przez Finlandczyków spraw finlandzkich.

Każdy środek, zawierający w sobie uchylenie tego, musi być uważany jako niezachowywanie praw Finlandyi i musi prowadzić do zgubnych następstw. Wobec tego niektóre środki ostatnich czasów wzbudziły w narodzie poważną obawę. Sejm ma nadzieję, że zgodnie z zasadniczemi prawami warunki pod tym względem będą zabezpieczone. Umocni się przez to zaufanie, które powinno istnieć zawsze pomiędzy monarchią a narodem.

Proszę Waszą Ekscelencyę o złożenie u stóp monarchy i wielkiego księcia uczuć wiernopoddańczego wysokiego szacunku i przychylności Sejmu.

Następnie generał-gubernator zapowiedział przedłożenia, jakie będą wniesione do Sejmu. Przedłożeń tych jest siedm.

Uroczystość otwarcia Sejmu zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć cara, wzniesionym przez jednego z posłów, a powtórzonym przez wszystkich.

TELEGRAMY

z dnia 7 sierpnia.

Praga. „Czas" donosi, że dotychczasowy dyrektor dyrekcyi pocztowej w Pradze, Denesz, będzie spensyonowany, a po jego pensyonowaniu utworzonem będzie także stanowisko wiceprezydenta dyrekcyi pocztowej. Dziennik sądzi, że wiceprezydentem nie powinien być mianowany Niemiec.

Audyencya dra Wekerlego.

Ischl. Prezydent ministrów dr Wekerle wczoraj przyjęty został przez monarchę na półtoragodzinnej audyencyi, poczem został zaproszony na obiad do willi cesarskiej. Po południu o godzinie 5 dr Wekerle odjechał do Gmunden.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" donosi, że dr Wekerle na wczorajszej audyencyi u cesarza przedłożył uchwalony przez Radę ministeryalną w dniu 3 sierpnia projekt reformy wyborczej w głównych zarysach, na zasadzie których rozpoczną się natychmiast prace nad wypracowaniem ustawy. Audyencya dotyczyła także sprawy serbskiego patryarchy, co do której słychać, że nominacya biskupa Zejanowicza nie będzie zatwierdzoną, a serbska reprezentacya kościelna ma otrzymać możność przedstawienia ponownego kandydata. Dotyczące rozporządzenie cesarskie ma się pojawić w sobotę lub w niedzielę.

Edward VII w Marienbadzie.

Londyn. „Evening Nevs" dowiaduje się z urzędowego źródła, że król Edward VII wyjeżdża do Marienbadu w poniedziałek dn. 10 bież. m.

Z Francyi.

Paryż. Rozporządzeniem prefekta „Zjednoczenie syndykatów Sekwany" zostało wykluczone z paryskiej giełdy pracy. Zarządzenie to nastąpiło z powodu antypatryotycznej i anarchistycznej propagandy zjednoczenia, zadokumentowanej tem, że przemieniło się ono w prawdziwą filię „ogólnego związku pracy".

Niemcy i Rosya.

Petersburg. „Gazeta Giełdowa" ogłasza niedawną rozmowę cesarza Wilhelma z rosyjskim ambasadorem w Berlinie. Cesarz wskazał na poprawę rosyjsko-niemieckich stosunków po japońskiej wojnie z powodu lojalnego stanowiska Niemiec, podczas gdy inne kraje, jak n. p. Anglia zwróciły się do Japonii, nietylko z platonicznemi sympatyami. W ostatnim czasie natomiast oziębiły się niemiecko-rosyjskie stosunki z powodu niepomyślnego usposobienia niektórych wpływowych osobistości i głównie z powodu agresywnej polityki rosyjskiej prasy. Cesarz oznaczył to jako nieusprawiedliwione i prosił ambasadora, by możliwie pracował w celu zakończenia antyniemieckiej agitacyi w Rosyi.

Ambasador ze swej strony zapewnił cesarza o przyjaznem usposobieniu Rosyan wobec Niemiec i cesarza niemieckiego.

Z Portugalii.

Lizbona. Król Mauel wczoraj po raz pierwszy od zamachu na króla Karlosa, t. j. od sześciu miesięcy, ukazał się publicznie na ulicach miasta.

Zamach na rosyjskiego konsula.

Petersburg. O zamachu na rosyjskiego generalnego konsula w Tientsinie, Poppego, donoszą tu, że zamach wykonano w nocy, w czasie, gdy konsul był już w łóżku. Sprawca zamachu uderzeniem sztyletu zranił konsula w brzuch. Rany są ciężkie, jednakże nie niebezpieczne. Przyczyny zamachu nieznane.

Zamieszki w Indyach.

Kalkuta. Teroryści napadli w Bengalii wschodniej karetę pocztową, zabili pocztyliona, zranili śmiertelnie kilku podróżnych, oraz poprzecinali przewodniki telegraficzne.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 7 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Kajetana w., Donata i Albina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 19, zachód o godz. 7 min. 13; długość dnia godzin 14 min. 54

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka".

Teatr ludowy: „Meir Ezofowicz".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Operetka lwowska w Krakowie. Bogini Nuda „kamienna, posągowa, leniwa" — jak mówi poeta — zasiadła w teatrze, z orkiestry płyną rytmy lekkie i figlarne, melodye pełne gracyi, a w nich żali się i płacze duch Offenbacha, torturowanego na scenie (pomimo heroicznych, ale niestety w ogólnym chaosie bezowocnych wysiłków p. Miłowskiej i p. Lelewicza). — Afisz opiewał: Operetka lwowska w Krakowie. We czwartek dnia 6 sierpnia po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Piękna Helena". W roli Kalchasa wystąpi po raz pierwszy p. Tadeusz Pol.

O tym występie jeszcze słów kilka. Kostyum najbardziej drastyczny i śmiały ma zawsze prawo bytu na scenie, o ile istotny talent twórczy uzasadni go szczerym i naturalnym komizmem. Gdy tych warunków brak zupełny, wszelka pretensyonalność kostyumu przestaje być dowcipną, a staje się irytującą. *t.*

Zapomogi dla rękodzielników. Magistrat miasta Krakowa ogłasza, że odsetki w kwocie 335 K 60 hal. od kapitału fundacyi Banku hipotecznego we Lwowie dla podupadłych rękodzielników krakowskich, będą w roku bieżącym rozdzielone tytułem zapomóg między dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania. Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać: że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło, że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem, że zapomogi potrzebują na urządzenie, względnie rozszerzenie pracowni, albo do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzenia w zawodzie. Do podania przeto dołączyć należy metrykę urodzin, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową. Podania z tymi załącznikami petenci mają złożyć na ręce przełożonego stowarzyszenia, do którego należą, najpóźniej do dnia 31 b. m.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Warszawski „Przegląd Poranny" donosi: We czwartek o godz. 3 rano do mieszkania p. Piotra Wilamowskiego, redaktora i wydawcy „Społeczeństwa" (Marszałkowska 123) przybyła policya w celu dokonania rewizyi. Po rewizyi, która trwała do godz. 4 rano, p. P. Wilamowski został aresztowany i odstawiony do ratusza.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny rozpatrywał sprawę szeregu osób, oskarżonych o należenie do P. P. S. Na ławie oskarżonych zasiadali: Zofia Stankiewiczówna, lekarz szpitala Jana Bożego w Warszawie dr Józef Bednarz, podający się za Józefa Montwiłła, Sawicki, mieszczanin Antoni Sękowski (Studnicki), Władysław Dehnel, Marya Woyczyńska, poddani austryaccy: Jan Wadon, Mieczysław Mańkowski, Jan Klim, Marya Rudnicka, Amelia Wicińska, włościanie: Leon Piotrowski, Wincenty Jastrzębski i Stanisław Lipka. Według aktu oskarżenia, Stankiewiczówna i Wicińska, będąc członkami partyi, urządzały w mieszkaniach swoich w Warszawie zebrania konspiracyjne, Woyczyńska miała dostarczać broń dla partyi, Wadon, Sękowski, Klim i Lipka byli instruktorami w organizacyi bojowej partyi, Piotrowski, Jastrzębski, Rudnicka i Dehnel członkami organizacyi bojowej, obowiązkiem zaś Bednarza było przygotowywanie przyrządów wybuchowych dla aktów terorystycznych partyi.

Sąd wojenny po dwudniowej rozprawie skazał Montwiłła (Sawickiego) na 15 lat robót ciężkich, Leona Piotrowskiego, Wincentego Jastrzębskiego, Stanisława Lipkę i Antoniego Sękowskiego (Studnickiego) na 8 lat robót ciężkich i Jana Wodonia na 2 lata i 8 miesięcy robót ciężkich. Marya Woyczyńska i Mieczysław Jankowski skazani zostali na osiedlenie. Pozostałych uniewinniono.

Starcie z żandarmami. Z Budapesztu telegrafują: W miejscowości Joszane chłopi z powodu braku paszy wypędzili bydło na obce pastwiska. Przyszło przytem do starcia z właścicielami tych pastwisk. Wkroczyła żandarmerya i wobec groźnej postawy chłopów zrobiła użytek z broni, przyczem zginęło dwóch wieśniaków, a kilku odniosło rany. Aresztowano wiele osób.

Międzynarodowy kongres historyków. Z Berlina telegrafują: Wczoraj otwarto w sali Filharmonii międzynarodowy kongres historyków.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: W gub. Astrachańskiej wydarzyło się onegdaj 51 zasłabnięć na cholerę, w tem 24 wypadków śmierci, w mieście Carycynie 96 zasłabnięć, a w tem 55 śmiertelnych, w mieście Saratowie 19 zasłabnięć, w tem 2 wypadki śmierci. Ponieważ także w guberniach Saratowskiej i Rostowskiej oraz w obszarze dońskich Kozaków wydarzyły się pojedyncze wypadki śmierci na cholerę, dorzecze Wołgi aż do Niżnego Nowogrodku i Rostów nad Donem jest zagrożone przez cholerę, a miasto Saratow oznaczono jako zagrożone przez cholerę. W Petersburgu wydarzył się onegdaj wypadek zasłabnięcia podejrzanego o cholerę.

Stracona wyprawa polarna. Z Kopenhagi telegrafują: Kierownik ekspedycyi do Grenlandyi Eriksen zginął ze swoimi towarzyszami. Eriksen podczas przybicia ekspedycyi do lądu, wskutek zawiei śnieżnej został odcięty od lądu, a kiedy prowianty się skończyły, zginął z wyczerpania wraz z kobietą, znajdującą się w jego towarzystwie. — Jednemu Eskimosowi udało się powrócić do stacyi i zdać o tem sprawozdanie, Eskimos ten wnet jednakże potem zmarł.

Odznaczenia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał srebrne krzyże zasługi tytularnym plutonowym żandarmeryi przy V. komendzie kraj. żandarmeryi we Lwowie. Antoniemu Krzycakowi za wyratowanie z narażeniem własnego życia dwóch osób od utonięcia i Jakóbowi Puszkarowi za wyratowanie jednego chłopca od śmierci spalenia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 sierpnia.

HOTEL POD RÓŻĄ: U. Przyprawa z Sanoka, S. Chełpiński z Kołomyi, M. Cohn z Warszawy. W. Szczepański z Gorlic, J. Krzymowscy z Będzina, J. Prokopowicz ze Lwowa, W. Pstrokowscy z Łośnicy (Król. Pols.), Ks. B. Pinkowski z Piniek (Król. Pols.), J. Głogowski z Ostrowca, D. Kasman z Warszawy, A. Bukietyńska z Sambora, J. Jaroń z Będzina, M. Drozdziewicz z Sambora, M. Wacłachowa z Pysznicy, W. Samm z Warszawy, Z. Bronikowska z Sątowic (Król. Pols.), S. Jakulowscy ze Lwowa, P. Ewert z Moskwy, X. A. Pomirski z Gubernii Płockiej, C. Pomirscy z Czeladzi (Król. Pols.). J. Zaporska z Miechowa (Król. Pol.), J. Foderaski z Grochowa. J. Czernik z Bolesławia (Król. Pols.), J. Wrzoł z Frysztatu, S. Kłosowski ze Lwowa, K. Fuk i X. Jakób Fuk z Przemyśla, X. dr W. Tomaka z Przemyśla, X. A. Gorczyca z Przemyśla, J. Kurowska z Warszawy, J. Herman z Tyśmienicy, A. Jasińska z Tłómacza, Z. Bonard z Bruświcy (Król. Pols.), S. Gochowski z Rytwian. Eug. Chmielowscy z Przecławic, M. Wolframowa z Sądowej Wiszni, F. Niewczyk ze Lwowa, S. Moszkowski ze Swosowic (Król. Pols.).

RUDYARD KIPLING.

Powrót Imray'a.

2 Ciąg dalszy.

Było to dziwnem, że pokój jej znajdował się obok, ona zaś wolała leżeć na chłodzie i deszczu. Spojrzałem na Stricklanda, oczekując, że ten spędzi ją stamtąd, ale ten uśmiechnął się dziwnie, jak ktoś, kto ma zamiar opowiedzieć wam smutne zajście dramatyczne.

— Ona czyni tak samo zawsze, odkąd się tu wprowadziłem — rzekł. — Daj jej pokój.

Pies był własnością Stricklanda, nie odezwałem się więc, zastanowiło mnie jednak to jego postępowanie. Tjetjens rozłożyła się po drugiej stronie okna mego pokoju, na dworze zaś szalała bezustannie wichura. Błyskawice przemykały się po niebie, rozświetlając wszystko blado-niebieskiem światłem, patrząc zaś przez bambusowe story mego okna, widziałem wielką sukę, stojącą na werandzie, bynajmniej nie uśpioną, z najeżonym włosem, opartą na łapach nieruchomie jak most zawieszony na metalowych słupach. W bardzo krótkich odstępach czasu między jednym grzmotem a drugim, próbowałem usnąć, zdawało mi się jednakowoż, że ktoś wzywa mię koniecznie. Ktokolwiek mógł nim być, zdawał się wołać mię po imieniu, głos jego dochodził mię ledwie jak chrapliwe mruczenie.

Burza uciszyła się i Tjetjens poszła do ogrodu, gdzie poczęła wyć do księżyca, który pojawił się na horyzoncie. Ktoś próbował otworzyć moje drzwi, chodził po całym domu, stawał i słychać było przytłumiony oddech na werandach.

W chwili, gdy miałem zasnąć, usłyszałem stukot i bezładne krzyki nad moją głową, czy też przed mojemi drzwiami.

Wpadłem do pokoju Stricklanda i zapytałem go, czy nie jest chory i czy nie wołał na mnie. Leżał on nawpół rozebrany na swem łóżku z fajką w ustach.

— Wiedziałem dobrze, że cię zobaczę — rzekł. — Przechadzam się po całym domu, nieprawdaż?

Zapytałem go, czemu wałęsał się po jadalni, pokoju do palenia i innych. Zaczął się śmiać i kazał mi się położyć napowrót. Wróciłem do pokoju i spałem do rana, w czasie mych rozmaitych snów miałem jednak poczucie, jakobym popełnił niesprawiedliwość wobec kogoś, kogo nie usłuchałem. O co właściwie chodziło, tego nie wiedziałem, ktoś jednak łopocąc, szepcząc, ruszając za klamki, w ukryciu chodzący niezdecydowanym krokiem, zdawał się wyrzucać moją beztroskę.

W ciągu tej pół-drzemki słyszałem naszczekiwanie Tjetjens i regularny szmer ciekącego deszczu.

Przebyłem dwa dni w tym domu. Strickland szedł co rano do swego biura, zostawiając mnie samego z Tjetjens, za całe towarzystwo. Dopóki było jasno, wszystko szło dobrze dla nas obojga, ale z nastaniem wieczora wynosiliśmy się oboje na tylną werandę i trzymaliśmy się wzajem jedno drugiego. Byliśmy sami w całym domu, ten jednak zajęty był przez jakiegoś gościa, w którego sprawy nie chciałem się wmięszać żadną miarą. Nie widziałem go nigdy, dostrzegałem jednak, jak portyery dzielące pokoje, chwiały się po jego przejściu, słyszałem skrzypienie krzeseł, których bambusowe plecenia prężyły się jakby zdjął z nich przed chwilą ciężar, a gdy wchodziłem do jadalni po jaką książkę, czułem, że ktoś w cieniach przedniej werandy czekał na moje odejście. Ze swej strony Tjetjens z nastaniem wieczoru wpatrywała się z rozżarzonymi ślepiami w mroczne pokoje, z włosem całkowicie najeżonym, śledząc poruszenia czegoś, czego nie mogłem dojrzeć. Nie wchodziła nigdy do pokojów, wodziła jednak oczami z wielkiem zainteresowaniem tam i napowrót. Było to aż nazbyt wystarczające. Czekała aż mój służący wniesie lampy i dopiero gdy stawało się jasno, wchodziła wtedy ze mną i spędzała czas siedząc na tylnych łapach i obserwując nademną ruchy kogoś trzeciego, który był niewidzialny. Psy są wesołymi towarzyszami.

Próbowałem Stricklandowi dać do zrozumienia, w sposób możliwie najuprzejmiejszy, że mam zamiar przenieść się w otoczenie i osiąść na stałe. Chwaliłem jego gościnność, znajdywałem, że jego strzelby i siodła są bajeczne, nie wspomniałem jednak ani słowem o domu i jego atmosferze.

Wysłuchał mię do końca, poczem rozśmiał się bardzo niedbale, bez tej wzgardy, jak ktoś, kto pojmuje wiele.

— Zostań — rzekł — aby zobaczyć, co to znaczy. Wszystko to, co mi opowiadałeś, wiem, odkąd nająłem to mieszkanie. Zostań i czekaj. Tjetjens odebrała mi odwagę. Czy chcesz tosamo uczyuić?

Pomogłem mu już raz do wycofania się z pewnej małej sprawy, w którą wchodziła pewna bogini pogańska, która to afera doprowadziła mnie do progu przytułku dla obłąkanych, to też nie miałem najmniejszej ochoty pomagania mu do wykręcenia się z nowych doświadczeń. Był to człowiek, na którego przykrości spadały tak gęsto, jak innego spotykają zaproszenia na obiady. Próbowałem mu zatem wyjaśnić w sposób bardziej wymowny, że mimo mojej gorącej sympatyi do niego byłbym szczęśliwym z widywania się z nim w ciągu dnia, ale nie miałem żadnej chęci sypiania pod jego dachem. — Było to po kolacyi, gdy Tjetjens poszła wyciągnąć się na werandzie.

— Istotnie, rozumiem cię — odparł Strickland, utkwiwszy oczy w suficie. — Spojrzno tam!

Między ramą drewnianą, do której przymocowaną była tkanina na suficie, a murem, zwisały dwa nieruchome ciała brunatnych wężów. Światło lampy padało na nie, powodując dwa wydłużone cienie.

— Skoro boisz się węży, to rozumie się... — ciągnął dalej Strickland. — Uczuwam do wężów równocześnie wstręt i obawę, usprawiedliwioną tem, że gdy spojrzycie w głąb oczu jakiegokolwiek z nich, zobaczycie, że wie on daleko więcej od każdego z nas o tajemnicy upadku człowieka i czuje na jego widok całą pogardę, jaką czuł Demon na widok Adama, wypędzonego za bramy Raju. Nie mówię już o jego ukąszeniu, które jest wogóle fatalnem i o tem, że wślizguje się na nogę.

— Powinieneś kazać przetrząsnąć całą strzechę — zawołałem. — Dajno mi jednę z węd, a utłuczemy je.

— Ukryją się między belkowaniem dachu — odparł Strickland. — Nie mogę znieść wężów nad moją głową! Pójdę na dach. Gdy je strącę, chwyć za pręt do czyszczenia strzelb i przełam im kręgosłupy.

Nie miałem wielkiej ochoty pomagać Stricklandowi przy jego operacyi, wziąłem jednak pręt i czekałem w jadalni, podczas gdy on przyniósł z werandy drabinkę ogrodową i oparł ją na murze. Ciała wężów skurczyły się i znikły. Słyszeliśmy suchy i szybki szmer ciężkich ciał, poruszających się ku wnętrzu do zagłębienia, jakie tworzyła w środku sufitu tkanina. Strickland wziął ze sobą lampę, ja zaś próbowałem go ostrzedz przed niebezpieczeństwem, na jakie narażał się, polując na węże na strychu, nie mówiąc już o odszkodowaniu dla właściciela, które trzeba będzie zapłacić za rozdarcie tkaniny.

— Zabierajmy się więc! — zawołał Strickland. — One schowają się najpewniej tuż przy tkaninie. Cegły są dla nich za chłodne, a ciepło tej przyciąga je i będą go się trzymały.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski